



Medexpress, 2021-05-21 11:11

W której części Polski smog jest przyczyną zawałów? Mamy badania!



Fot. Getty Images/iStockphoto

Smog zabija i na Śląsku, i w zielonym Białymstoku, ale to w Katowicach ostrych zespołów wieńcowych jest trzy razy więcej. Takie wnioski płyną z badania, w którym naukowcy wzięli pod lupę stan zdrowia serca mieszkańców żyjących w zróżnicowanych pod względem występowania smogu częściach Polski.

To pierwsze i największe w Europie badanie, które dotyczy wpływu skażenia powietrza na częstość występowania zawałów. **Naukowcy** z Kliniki Kardiologii Inwazyjnej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku oraz Kliniki Kardiologii i Chorób Strukturalnych Serca Górnośląskiego Centrum Medycznego w Katowicach - Ochojcu, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego **porównali stan serca mieszkańców żyjących, w wydawałoby się w skrajnie odmiennych warunkach - Białymstoku, stolicy „zielonego” województwa podlaskiego, i „słynącego” ze smogu Śląska.** Okazuje się jednak, stężenia niebezpiecznych dla zdrowia pierwiastków w obu miejscach są przyczyną częstszego występowania zawałów, choć to niestety Katowice są liderem jeśli chodzi o zanieczyszczenia powietrza i jego skutki dla zdrowia.

Lekarze porównali dane statystyczne dotyczące jednej dekady (lata 2008 i 2017), zaś analizą objęto ponad 10 tysięcy pacjentów z ostrymi zespołami wieńcowymi. Pod uwagę wzięto stężenia dobowe PM2,5, PM10, NO2, SO2 oraz CO2. Dane dotyczące zachorowań pochodziły z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Co ciekawe porównując dni z przekroczonym limitem dziennym pyłów PM 2,5 to w stolicy Górnego Śląska odnotowano aż 45,2 proc. takich dni, zaś w stolicy Podlasia 24,9 proc. Dni z przekroczonym PM 10 w Katowicach było 27,6 proc. natomiast w Białymstoku 9,1 proc. Niestety podwyższone wartości dwutlenku siarki w Katowicach występowały co...pięć dni.

- Wpływ zanieczyszczenia powietrza na częstość występowania zawałów zaobserwowano w obu obszarach, choć w Katowicach odnotowano aż trzykrotnie więcej zawałów niż w Białymstoku – wyjaśnia dr hab. n. med. Wojciech Wańha, kardiolog, uczestnik badań ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego i dodaje: - Niezwykle ważnym wnioskiem z badań jest istotny wpływ zwiększenia częstości występowania zawałów w momentach niewielkich zmian stężeń zanieczyszczeń. Nawet teoretycznie nie mające znaczenia niewielkie wahania stężeń zanieczyszczeń mogą doprowadzić do zawału. Jest to m.in. związane z długotrwałym narażeniem na życie w toksycznym środowisku. Z czasem dochodzi do wzrostu zmian miażdżycowych.

Oczywiście i w Białymstoku, i Katowicach smog stale, destrukcyjnie wpływa na destabilizację blaszki miażdżycowej. Im wyższe stężenie pyłów, zwłaszcza PM2,5 tym więcej, bo aż o 12 proc. w Katowicach hospitalizacji z powodu ostrych zespołów wieńcowych. Natomiast nie odnotowano wpływu zanieczyszczenia powietrza na liczbę hospitalizacji z powodu tzw. zawału z uniesieniem odcinka ST, czyli pełnościennego, najgroźniejszego w skutkach, w obszarach nieprzemysłowych.

Źródło: Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach